

ECCLESIA. STUDIA Z DZIEJÓW WIELKOPOLSKI
TOM 10, 2015

BOLESŁAWA KRZYŚLAK, ZOFIA KURZAWA

Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Poznaniu

**Fasada kościoła „na Łazarzu” w Poznaniu.
Projekt Maksymiliana Wilczewskiego**

The façade of the “Łazarz” church in Poznań. A design by Maksymilian Wilczewski

Jedne z ostatnich badań przekazów źródłowych odnoszących się do kościoła św. Marcina w Poznaniu¹ ujawniły istnienie fragmentu dokumentacji projektowej poznańskiego kościoła Matki Boskiej Bolesnej, nieznanego autorkom monografii tej świątyni². Jest to, sygnowany przez budowniczego Maksymiliana Wilczewskiego, projekt fasady kościoła łazarzkiego, który okazał się ważnym źródłem dla architektury wspomnianego zabytku i naszego miasta. O jego znaczeniu świadczy również fakt, że jest to jedyny zachowany rysunek projektowy tej budowli. Na uwagę zasługuje także dlatego, że jest to rysunek w wersji pierwotnej z hełmem pokrytym dachówką, który ostatecznie został zmieniony w trakcie realizacji budowy i otrzymał niespotykaną do tej pory formę ażurowej metalowej iglicy. W związku z tym źródło to zachęca do odrębnego omówienia niektórych zagadnień związanych z budową i jej twórcami.

Założenia rządowe do omawianego projektu opracował w 1896 r. budowniczemu rządowy, jednocześnie budowniczy konsystorski i zaufany architekt arcybiskupa Floriana Stablewskiego – Jan Rakowicz, który w tym też roku wykonał projekt dla kościoła jeżyckiego. W programie dla Łazarza podał dwa podstawowe warunki, a mianowicie dostosowanie do topografii przedmieścia oraz podporządkowanie obowiązującym przepisom budowlanym, w których był zastrzeżony kształt wieży jako elementu dominującego. W tym momencie wieża nie została bliżej określona zapewne z uwagi na to, że nie były jeszcze znane ostateczne możliwości finansowe parafii. Początkowo planowano bowiem kościół mniejszy, pomocniczy dla parafialnego świętomarcińskiego, a dopiero później

¹ A. Kuszelski, *Kościół Świętego Marcina w Poznaniu*, Poznań 2015.

² B. Krzyślak, Z. Kurzawa, *Kościół Matki Boskiej Bolesnej w Poznaniu*, Poznań 2013.

większy. Na tym etapie J. Rakowicz prosił o przedstawienie dokumentacji w formie prostych szkiców, bez zaznaczania detali. W jednym z punktów programu pisał: *Ogólny projekt nie potrzebuje być najprzód zupełnie przepracowanym planem, lecz ma być traktowanym jako pojedynczy ale wyraźny szkic [...].* Miały to być dwa rzuty, dwa przekroje oraz widok z głównymi zarysami. Znany nam i przedstawiony tutaj rysunek fasady nie odpowiada określonym warunkom wstępnym, ale jako uwzględniający detale rysunek kolorowany, cieniowany, spełniał warunki dokumentacji końcowej. Rakowicz nie narzucił stylu architektury, zastrzegł tylko cegłę jako materiał budowlany ze wskazaniem na pobliskie cegielnie. Życzenia dotyczące stylu budowli wyraził dwa lata wcześniej arcybiskup Stablewski, kiedy wstępnie planowano równocześnie kaplicę i ochronkę. Podkreślił wówczas, że *najchętniej widziałby całą budowlę w stylu romańskim, którenby również musiał służyć jako myśl przewodnią całego kościoła*³.

Na podstawie ogólnych założeń Rakowicza jeszcze w tym samym roku projekt stworzył architekt Stanisław Borecki. Nie zachowała się, a raczej nie jest znana jego dokumentacja, ale ustna relacja na jej temat przedstawiona na posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk, zatytułowana: *Szkic do budowy kościoła na Św Łazarzu*⁴. Borecki zaproponował *kościół jako bazylikę trzynawową z długą nawą poprzeczną, z wysokim prezbiterium i z wysadzoną na zewnątrz na wysokim bębnie kopułką, nad skrzyżowaniem pomieszczoną. Kościół miałby być o kilkanaście metrów cofniętym z frontów krzyżujących się ulic i ukośnie do narożnika położonym; dzwonnica zaś do niego należąca miała być naprzód wysunięta i w samym skrzyżowaniu pomieszczona. W swem rozwinięciu zewnętrznym obliczony jest ten szkic przeważnie na widok z tyłu, zwrócony ku dworcowi kolei żelaznej, a obliczony na efekt z daleka dla przyjeżdżających do Poznania, ponieważ teren pod kościół przeznaczony od dworca ku szosie głogowskiej znacznie się, może o 10 metrów, podnosi. Kościół miałby być zasklepiony w nawie głównej i poprzecznej niskimi kopułkami, w pobocznych zaś pobocznymi sklepieniami beczkowymi [...]*⁵.

Jak wynika z przytoczonego opisu, była to koncepcja bryły monumentalnej z transeptem i kopułą na wysokim bębnie oraz oddzielnie ustawioną wieżą. Rozbudowana wizja nie zyskała uznania, a w trakcie dyskusji *polecono wogóle więcej umiarkowania w zastosowaniu, w ilości motywów monumentalnych, bardziej jednolite przeprowadzenie szczegółów architektonicznych w jednym stylu i uznano potrzebę przerobienia szkicu przy większym zastosowaniu go do potrzeb miejscowości*⁶. Projekt nie zyskał również akceptacji arcybiskupa Stablewskiego,

³ Tamże.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

a zrealizowana zgodnie z jego sugestiami budowla Wilczewskiego otrzymała znacznie uproszczoną formę.

Jak już wspomniano, nie znamy także pełnego projektu Wilczewskiego, a tylko przedstawianą tu elewację frontową wraz z wieżą. Całą dokumentację znamy natomiast z jego opisu powykonawczego, w którym przedstawił kościół jako bazylikę beztranseptową z kaplicami i przedsionkami przy nawach bocznych. Dzięki sugestiom arcybiskupa Stablewskiego, motywowanym między innymi względami finansowymi, dokonał uproszczenia koncepcji Boreckiego. Z zaproponowanego przez niego malowniczego rozwiązania części wschodniej pozostawił prezbiterium z bocznymi zakrystiami wzbogaconymi narożnymi niskimi wieżyczkami. Zamiast transeptu wprowadził wspomniane boczne kaplice, ale nie w przęśle przylegającym do prezbiterium, lecz poprzedzającym, w związku z tym nie zastosował kopuły. Zgodnie z życzeniami Rakowicza kościół został zbudowany w stylu surowym (Rohbau) z oblicowaniem czerwoną cegłą.

Już w 1897 r. Rakowski utracił stanowisko budowniczego rządowego w Poznaniu, ponieważ został służbowo przeniesiony do Zgorzelca⁷. W związku z tym Wilczewski nie mógł już z nim uzgadniać projektu, wyboru wzoru dla elewacji zachodniej dokonał więc być może, kierując się sugestiami rejencyjnych władz budowlanych. Ostatecznie kompozycja fasady została oparta na inspiracjach zaczerpniętych z romańskich masywów zachodnich wydzielonych z korpusów kościołów (il. 1). Dolna część wieży, ujęta w boczne aneksy schodowe nakryte własnymi dachami zwieńczonymi arkadową galerijką, zajmuje całą szerokość i wysokość nawy głównej sięgającej kalenicy na wysokości 20 m. Górna partia wieży liczącej 39 m dzieli się na dwie części: dolną kwadratową zamkniętą niewysoką kondygnacją zegarową oraz górną ośmioboczną zwieńczoną metalowym ażurowym hełmem w formie iglicy. Źródłem inspiracji dla zwieńczenia w formie ażurowej iglicy były neogotyckie wieże wywodzące się z pierwowzoru, jakim była wieża katedry we Freiburgu.

Rodzina Maksymiliana Wilczewskiego pochodziła najprawdopodobniej z Wilczewa w pow. sztumskim i posługiwała się herbem „Trzy Radła”. W Wielkopolsce jego rodzice, Mikołaj i Zofia z domu Matuszkiewicz, zamieszkali w Grodzisku, gdzie ojciec był sekretarzem sądu ziemskiego. Po przeniesieniu się do Szamotuł został radcą kancelaryjnym, a najstarszy brat Maksymiliana – Tertulian Anastazy (1841-1907) – od 1869 r. przez blisko 40 lat był proboszczem tamtejszej kolegiaty. Drugi z kolei brat Telesfor (1842-1913) był przez wiele lat w Poznaniu królewskim sekretarzem obwodowym, a trzeci – Edward (1844-1892) – był agentem banku Vesta.

⁷ K. Sobkowicz, *Architekci wielkopolscy. Biogramy, dzieła, stowarzyszenia*, Poznań 1988, s. 29.



Il. 1. Projekt fasady kościoła pw. Matki Boskiej Bolesnej w Poznaniu.
Archiwum kościoła św. Marcina

Maksymilian urodził się w dniu 11 września 1845 r. w Grodzisku podpisywał się *Maksymilian lub Max von Wilczewski*. Do końca życia posługiwał się pieczętą *M. Wilczewski. Budowniczy. Wronki*. Życie zawodowe rozpoczął, mając 22 lata, kiedy po okresie nauki w Dolnej Saksonii oferował swoje usługi w Grodzisku jako *mistrz ciesielski* zapewniając jednocześnie, że *przez skore i rzetelne wykonywanie łaskawie mi powierzonych budowli ogólne zaufanie uskarbić zdołam*⁸. Nie znamy jego prac z Grodziska. Najwcześniejszą znaną realizacją jest zbudowany w 1870 r. dwór w Rzeszynku, w pow. mogileńskim, dla Ferdynanda Amrogowicza. Był to rodzinny dom Izabeli z Amrogowiczów Drwęskiej (1886-1964) żony prezydenta Poznania⁹. Wczesnymi znanymi jego dziełami związanymi z architekturą sakralną były projekty dla kościoła św. Marcina w Poznaniu – neogotyckiej kruchty w 1883 r. i dwa lata później kaplicy¹⁰.

Działalność zawodową na szerszą skalę rozwinął dopiero po ślubie z Otylią Degórską w 1872 r. we Wronkach, córką miejscowego kupca. Już w następnym roku lokalne czasopismo „Wiarus” tak charakteryzowało aktualną sytuację w tym mieście *Jeżeli o jakim mieście w naszej Wielkopolsce, toć nieodzwownie i o naszych Wronkach zamilczeć nie można, że w roku 1873 znaczny uczyniły postęp, tak pod względem materyalnym jak i przemysłowym i intelektualnym. Nie tylko, że obywatele nasi na gwałt stroić się zaczynają (!) podług mody i etykietalną uderzają ogładą – ale nawet w domu stają się ludźmi praktyczniejszymi i lepsze czasy rokującymi. Już wysiadłszy z wagonu, tuż przy samym mieście, napotykamy świeże i obfite składy budulcu i dom [il. 2], który swemi kryształowemi szybami, każdego przechodnia drażni. Świeżo tu przybyły przechodzień zdziwi się niepomału, a ku zadowoleniu własnej ciekawości spyta, kto jest onym przedsiębiorcą? Oto Polak, nasz rodak, a powszechnie już znany i lubiany ze swej rzetelności p. Wilczewski, który tu już przed rokiem, jako cieśla budowniczy osiedlił*¹¹.

Wzbudzające zachwyty szyby w oknach nowo zbudowanego i pierwszego domu mieszkalnego Wilczewskiego były zapewne sfazowane na sposób stosowany w wykroju lusterek. Takim wykonaniem okien przypuszczalnie chciał zwrócić uwagę mieszkańców Wronek – miasta, z którym związał się na całe życie. Tutaj został dyrektorem, powstałego w 1875 r., Banku Ludowego, którego siedziba mieściła się początkowo w domu jego teścia Walentego Degórskiego. We Wronkach przyszło na świat jego siedmioro dzieci – trzy córki i czterech synów, tam też istnieje grobowiec rodzinny Wilczewskich i Degórskich. Najstarszy syn,

⁸ Tamże.

⁹ A. Kwilecki, *Ziemiaństwo wielkopolskie. Między wsią a miastem*, Poznań 2001, s. 336.

¹⁰ A. Kuszelski, *Kościół Świętego Marcina w Poznaniu*, dz. cyt.

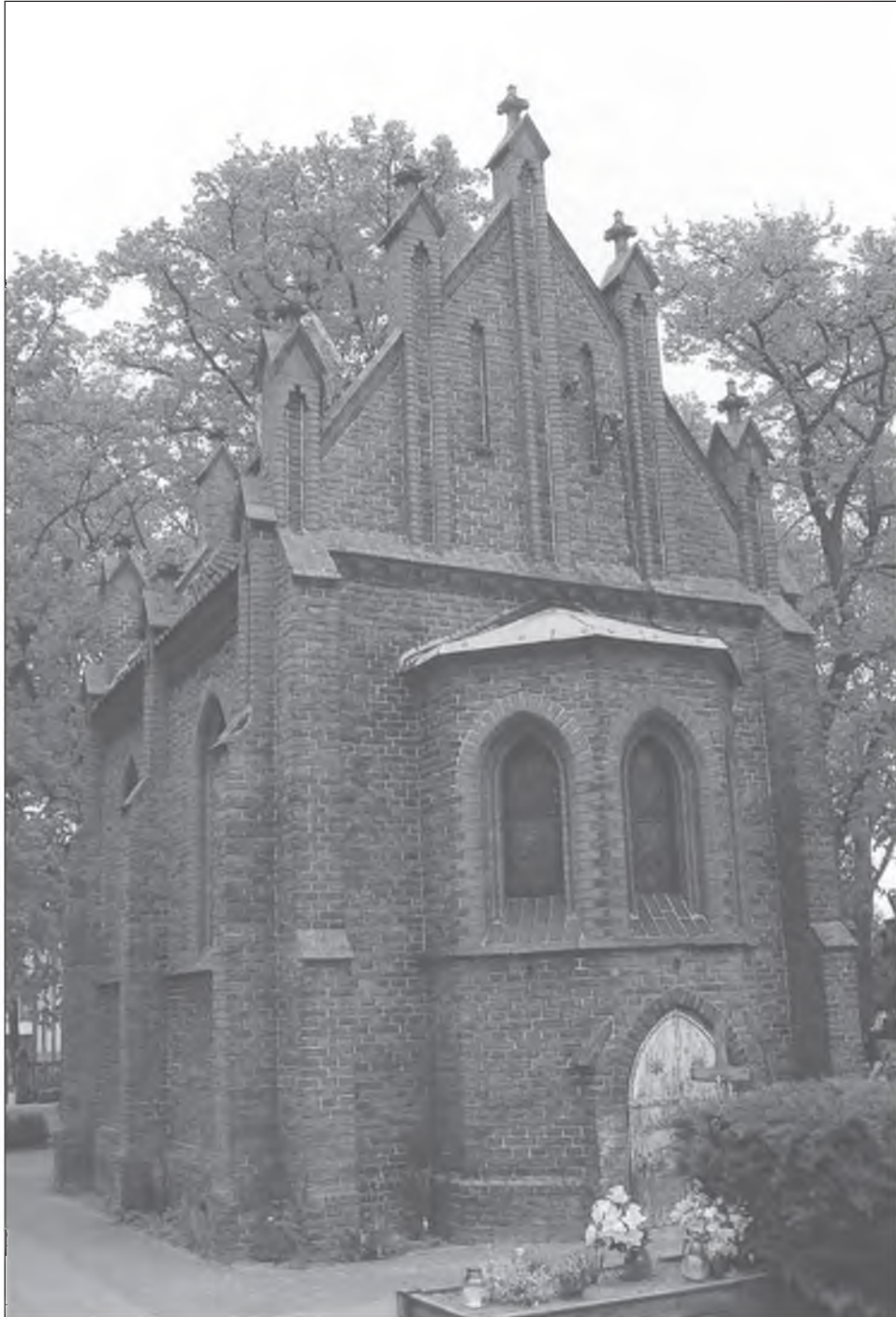
¹¹ R. Grajewski, *Budowniczy z Wronek*, mojewronki.pl/2015/03/budowniczy-z-wronek-2 [dostęp: 2012.2015].



Il. 2. Pierwszy dom Wilczewskich we Wronekach. Ilustracja ze zbiorów Muzeum Ziemi Wronieckiej

Kazimierz (1877-1936), był lekarzem, który po studiach w Berlinie, Monachium i Lipsku osiadł w Inowrocławiu. Władysław, farmaceuta, był właścicielem m.in. znanej apteki przy Rynku Wildeckim w Poznaniu. Stefan był rolnikiem. Zainteresowania po ojcu odziedziczył tylko Zygmunt (1878-1930), który został architektem, przejął też nieruchomości i przedsiębiorstwo budowlane. W 1920 r. ożenił się z Marią Rakowską, córką znanego poznańskiego architekta Stanisława Rakowskiego, z którą miał dwóch synów.

Na początku swej działalności we Wronekach, w latach 1871-1887, Maksymilian podjął się budowy rodzinnej kaplicy grobowej (il. 3), ks. Józefa Grabowskiego, proboszcza z Długiej Gośliny, który dokonał kilku darowizn na rzecz swego rodzinnego miasta Wronek. Prace trwały kilka lat, ponieważ w tym czasie fundator podjął decyzję o zmianie. Jak wynika ze spisanego w 1909 r. kontraktu między ks. Grabowskim a wronieckim dozorem kościelnym – *Kontrakt donacyjny kaplicy grobowej na katolickim cmentarzu grzebalnym we Wronekach i figury Matki Boskiej przy żwirówce Sierakowskiej tamże* – na mocy którego kaplica cmentarna stała się publiczną parafialną pw. św. Krzyża. Część podziemna natomiast zachowała swój charakter rodzinny dla matki ks. J. Grabowskiego – Jadwigi Grabowskiej. Jak informuje cytowany kontrakt donacyjny: *Grobowiec pod*



Il. 3. Kaplica grobowa ks. Józefa Grabowskiego na cmentarzu we Wronkach. Fot. Z. Kurzawa

kaplicą zatrzymuje na zawsze charakter grobowca familijnego fundatora ks. Józefa Grabowskiego, w którym oprócz znajdujących się już zwłok śp. Jadwigi, matki fundatora i jego ojczyma Stanisława Słodowicza, spoczną tylko zwłoki samego fundatora. Oprócz co dopiero wzmiankowanych trzech osób w grobowcu nikogo więcej chować nie wolno z wyjątkiem każdorazowego miejscowego proboszcza, który troskliwie zajmować się będzie utrzymaniem kaplicy i figury w porządku i do funduszu budowlanego też włączy dowolne pokładne na powiększenie tegoż budowlanego funduszu kaplicy.

W akcie donacyjnym ks. Grabowski tak opisał kaplicę: w stylu gotyckim zbudowana ok. 23 długości oprócz przybudowanego przy szczycie ośmiokąta z kopułą na pomieszczenie ołtarza, a około 18 stóp szerokości. Okien kolorowych katedralnych oprawnych w ołów i żelazo jest w kaplicy 7, z których po dwa na każdej stronie nawy z wentylacją a trzy okalają ołtarz. Posadzka z kolorowych flisów i takież stopień ołtarza, sufit sklepiony w gotyckie łuki – ściany wewnętrzne tynkowane i malowane przez dekoratora p. Komendzińskiego z Poznania, ściany zewnętrzne nietynkowane, fugowane cementem. Cała kaplica budowana z najlepszej palonej cegły i klinkrów – łuki drzwi i okien jako też gzymsy z tak zwanego szmelcu, dach kryty tzw. francuską dachówką i ozdobiony kilku filarkami w miejscach wieżyczek. Pod całą kaplicą znajduje się sklepiony grobowiec familijny Drzwi kaplicy stanowią dębowe podwoje a do grobowca drzwi żelazne na przeciwległej stronie. Sygnarek na wieżyczce frontowej, pod nim okno gotyckie do wniścia nad poddasze a poniżej okna tego tablica [...] z dedykacją kaplicy jako pomnika wystawionego ceniom rodziców przez fundatora. [...] Kaplica ta jest pobenedyktowana przez fundatora dnia 30 stycznia 1888 roku w dniu przeniesienia zwłok matki jego Jadwigi z grobowca kościoła farnego do grobowca kaplicznego [...].

Neogotycka kaplica została wyposażona m.in.: w gotycki ołtarz wykonany we Wrocławiu z białego kanaryjskiego marmuru, na którym znajduje się krzyż wysokości ok. 2 m z rzeźbioną w Monachium figurą Jezusa Ukrzyżowanego, poza tym w brązowe lichtarze w stylu gotyckim wykonane również w Monachium¹² oraz meble, takie jak ławki i klęczniki, wyprodukowane w fabryce Zeylanda w Poznaniu.

Prawdopodobnie w 1903 r. powstał bardziej okazały niż pierwszy, drugi dom mieszkalny Wilczewskich – tzw. willa Wilczewskiego przy ul. Poznańskiej 61, zbudowana być może dla Zygmunta¹³ (il. 4, 5). Wzniesiono go jako budynek

¹² Te kontakty z pracownikami w Monachium zaowocowały następnie przy zamawianiu wyposażenia do kościoła pw. Matki Boskiej Bolesnej w Poznaniu. Patrz B. Krzyślak, Z. Kurzawa, *Kościół Matki Boskiej Bolesnej w Poznaniu* dz. cyt.

¹³ Taką sugestię zawiera autorka karty ewidencyjnej Wielkopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu – Maria Żuk-Piotrowska.



Il. 4. Willa Wilczewskiego we Wronekach. Pocztówka ze zbioru Muzeum w Szamotułach



Il. 5. Willa Wilczewskich, stan obecny. Fot. Z. Kurzawa



Il. 6. Hotel Kammlera we Wronkach. Fot. Z. Kurzawa

mieszkalny z częścią biurową na parterze, która zawierała też minielektrownię służącą usytuowanemu w pobliżu tartakowi. Wcześniejszą datę powstania sugeruje inskrypcja na szybie dawnego salonu *Z.W. 24.XII. 1900* z inicjałami Zygmunta Wilczewskiego. Nakryty jednostopniowym dachem mansardowym dom wyróżnia się elewacjami o ryzalitach z wystawkami dachowymi na osiach. Elewacje pokrywa dekoracja w tynku operująca ornamentalnym detalem obramień i płycin podokiennych zaczerpniętym z motywów manieryzmu północnego. Wnętrze wyróżniało się zachowanym częściowo do dziś wystrojem sztukatorskim, oryginalną klatką schodową i stolarką okienną. Kiedyś budynek nazywano *willą Zimniaka* dla upamiętnienia nazwiska znanego we Wronkach lekarza, drugiego męża Marii Wilczewskiej, wdowy po Zigmuncie.

W latach osiemdziesiątych Maksymilian wznosił we Wronkach dwa hotele: Kammlera w 1886 r. przy ul. Poznańskiej (il. 6) wyróżniający się secesyjną dekoracją elewacji, a niedługo potem również hotel dla Józefa Krzyżankiewicza przy ul. Sierakowskiej. Kolejne budynki użyteczności publicznej to okazały neogotycki budynek poczty czy Szkoła Męska przy ul. Obrzyckiej. W 1898 r. zbudował skromny parterowy szpital parafialny z organistówką (il. 7). W 1901 r. wspomniany dom matki ks. Grabowskiego przebudował na Dom Jadwigi z sierocińcem i ochronką przy ul. Kościuszki. W tym samym roku powstała piętrowa



Il. 7. Organistówka we Wronkach. Fot. Z. Kurzawa



Il. 8. Kościół w Gryżynie. Fot. Z. Kurzawa

kamienica Rogozińskich przy ul. Poznańskiej o elewacjach ceglanych z dekoracją opracowaną w tynku.

Pod koniec prac przy wronieckiej kaplicy, w latach 1886-1887 zbudował, według koncepcji Alexisa Langerera, neogotycki trójnawowy kościół św. Barbary w Gryżynie k. Kościana¹⁴ (il. 8). Twórca projektu był znanym śląskim architektem, który pracą dla Gryżyny zapoczątkował swą działalność w Wielkopolsce. Jednym z kolejnych jego dzieł w tym rejonie był interesujący projekt kaplicy Zwiastowania NMP Seminarium Duchownego w Poznaniu, który niestety w realizacji uległ pewnym uproszczeniom. Langer był znanym architektem neogotyku, dla którego w budowlu sakralnej szczególną rolę odgrywała wieża. Zastosowana przez niego wieża w Gryżynie nie mogła posłużyć jako wzór dla poznańskiej wieży kościoła Matki Boskiej Bolesnej, ponieważ jest znacznie skromniejsza i uboższa w detal. Ponadto Langer budował raczej w sposób tradycyjny, unikał nowoczesnych technik, stali i żelaza, a w dekoracji stosował terakotę i cegłę¹⁵. Wilczewski również opracował projekt w sposób tradycyjny, przewidywał użycie dachówki w pokryciu iglicy zwieńczenia. Jednak w trakcie realizacji budowli w 1901 r., razem z pracownikami ówczesnej Fabryki Cegielskiego, stworzył ostateczną koncepcję, znaną nam dziś, stalowej ażurowej iglicy wieńczącej wieżę.

Zakład budowlany Wilczewskiego musiał prosperować znakomicie, skoro w latach 1894-1895 r. zbudował w Poznaniu dość okazałą budowlę, jaką było Arcybiskupie Seminarium Duchowne według projektu rejencyjnego radcy budowlanego Otto Hirta. Najprawdopodobniej dzięki rekomendacji brata Tertuliana Anastazego, proboszcza z Szamotuł, wykonywał też pewne prace remontowe przy kościele św. Piotra i Pawła w Obrzycku, znakomitego barokowego dzieła Pompea Ferrariego. W 1903 r. wykonał nawet projekt rozbudowy, który z uwagi na rangę dzieła nie uzyskał akceptacji rządowego mistrza budowlanego J. Kohlega. Ostatecznie, jak wiadomo, rozbudowę w 1905 r. powierzono architektowi Rogerowi Sławskiemu¹⁶.

W 1898 r. ks. Lewicki zarekomendował konsystorzowi Wilczewskiego nie tylko jako budowniczego z Wronek, ale także jako *właściciela na św. Łazarzu*. Być może już wówczas posiadał działki budowlane przy ul. Łazarskiej, przy której (obecnie Głogowska 78-80) w latach 1902-1905 zbudował podwójną kamienicę czynszową, ostatnie swoje dzieło (il. 9, 10). Jest to interesujące założenie składające się z budynków frontowych, bocznych skrzydeł i tylnej zabudowy,

¹⁴ A. Zabłocka-Kos, *Sztuka. Wiara. Uczucie. Aleksis Langer śląski architekt neogotyku*, Wrocław 1996, nr kat. 43.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Akta Konsystorza Arcybiskupiego Poznańskiego dotyczące się etatów i rachunków kasy kościoła w Obrzycku, sygn. KA 4963.



Il. 9. Kamienica przy ul. Głogowskiej w Poznaniu. Fot. B. Krzyślak

w całości skupione pierwotnie wokół podwójnych niewielkich dziedzińców. Między loggiami balustrady balkonów są częściowo metalowe, ażurowe z inicjałami budowniczego: *MW*. W kartuszu na szczycie jednego z ryzalitów widnieje data 1902. Wkrótce po wybudowaniu kamienicy, w 1908 r. Maksymilian zmarł. Budynek ten dziedziczyła żona Otylia. W kamienicy zamieszkał brat Telesfor (1842-1913) wieloletni miejscowy królewski komisarz obwodowy. Jeszcze rok wcześniej, kiedy Maksymilian przebywał na leczeniu w Karlsbadzie, korespondował z ks. Lewickim w sprawie ostatecznych rozliczeń prac budowlanych przy łazar-skim kościele. Rozliczenia obejmowały nie tylko kościół, ale całe założenie przykościelne. Pertraktacjami w tej sprawie zajmował się syn Maksymiliana, Zygmunt, architekt, ostatni spadkobierca, który zmarł w 1930 r., mając 53 lata.

Przytoczony tutaj przegląd działalności Maksymiliana Wilczewskiego ukazuje, że stworzył i prowadził przez blisko 30 lat przedsiębiorstwo budowlane, które objęło swym zasięgiem nie tylko Wronki, gdzie powstało i gdzie miało siedzibę, ale także Poznań i inne miejscowości Wielkopolski. Wilczewski tworzył dokumentację projektową oraz realizację budowlaną. W dorobku firmy znalazły się zarówno niewielkie budynki mieszkalne, jak i kamienice wielkomiej-skie, budynki użyteczności publicznej oraz budowle sakralne czy pomniki



Il. 10. Krata z inicjałami M. Wilczewskiego na balkonie kamienicy. Fot. B. Krzyślak

artystyczne. Za największe jego osiągnięcie należy uznać budowę kościoła Matki Boskiej Bolesnej w Poznaniu, który powstał dzięki współpracy z architektem Stanisławem Boreckim. Wilczewski potrafił w swej działalności budowlanej i projektowej realizować dzieła o różnym charakterze stylowym, ale wydaje się, że najchętniej korzystał z surowych nietynkowanych form Rohbau i neogotyckich. Działalność Maksymiliana kontynuował syn, Zygmunt Wilczewski, który znany jest jako autor takich budowli jak pałac w Niechłodzie k. Leszna, szpital w Szamotułach czy budynki Rolnika i Bractwa Strzeleckiego we Wronkach. Zygmunt, prawdopodobnie pod wpływem ojca, podobnie jak jego kuzyn Stefan także architekt, włączyli się w działalność Wydziału Przyrodniczego i Technicznego Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

BIBLIOGRAFIA

- Akta Konsystorza Arcybiskupiego Poznańskiego dotyczące się etatów i rachunków kasy kościoła w Obrzycku, sygn. KA 4963.
- Grajewski R., *Budowniczy z Wronek*, mojewronki.pl/2015/03/budowniczy-z-wronek-2 [dostęp: 2012.2015].
- Krzyślak B., Kurzawa Z., *Kościół Matki Boskiej Bolesnej w Poznaniu*, Poznań 2013.
- Kusztelski A., *Kościół Świętego Marcina w Poznaniu*, Poznań 2015.
- Kwilecki A., *Ziemiaństwo wielkopolskie. Między wsią a miastem*, Poznań 2001.
- Sobkowicz K., *Architekci wielkopolscy. Biogramy, dzieła, stowarzyszenia*, Poznań 1988.
- Zabłocka-Kos A., *Sztuka. Wiara. Uczucie. Aleksis Langer śląski architekt neogotyku*, Wrocław 1996, Nr kat. 43.

SUMMARY

The text is a minor appendix to the book *The Church of Our Lady of Sorrows in Poznań* (Poznań 2013) compiled by the two authors of the present study. The new data is a fragment of the design documentation of this church, unknown to the authors of the monographic publication at the time of writing, and discovered by Andrzej Kusztelski during his research in St. Martin's church in Poznań. It is a design of the church's façade signed by the builder Maksymilian Wilczewski. It is the only extinct design of this building (ultimately changed in the course of realization).

Keywords

Poznań. Church of Our Lady of Sorrows, Original design of the church's façade, Maksymilian Wilczewski